

Jadwiga Linde-Usiekniewicz, Sylwia Łozińska
(Uniwersytet Warszawski,
e-mail: jlindeus@uw.edu.pl;
s.lozinska@uw.edu.pl)

NAZWY POKREWIEŃSTWA W POLSKIM JĘZYKU MIGOWYM (PJM)

1. WPROWADZENIE

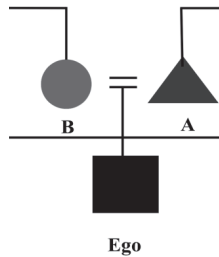
Jednym z ważnych kierunków badań języków migowych jest wskazywanie na to, że z jednej strony dotyczą ich te same uniwersalia, co języków fonicznych, z drugiej zaś szuka się uniwersaliów ograniczonych do języków migowych [Łozińska 2014; Linde-Usiekniewicz 2014]. Oprócz uniwersaliów o charakterze gramatycznym poszukuje się uniwersaliów leksykalnych. Tu najwładźniejszym obiektem badań są wyraźnie ograniczone pola semantyczne, takie jak nazwy barw czy nazwy pokrewieństwa [Sagara, Zeshan 2016b i zamieszczone tam prace; Rutkowski, Łozińska – w druku]. W zakresie uniwersaliów leksykalnych interesujące pytania badawcze obejmują to, na ile języki migowe odzwierciedlają w strukturze słownictwa cechy ewentualnych języków fonicznych otoczenia (więcej na ten temat niżej), a na ile struktura słownictwa odzwierciedla unikatowe dla języków migowych i wspólne im wszystkim własności, takie jak wizualno-przestrzenny charakter komunikatu migowego czy wysoki stopień ikonizacji znaków [Łozińska, Rutkowski 2014, a także Świdziński 2018 w tym zeszycie „Poradnika Językowego”].

W artykule zajmiemy się inwentarzem znaków współczesnego polskiego języka migowego (PJM) dotyczących nazw pokrewieństwa i powinowactwa. Podsystem ten pokażemy w szerszej perspektywie typologicznej, obejmującej zarówno języki foniczne (część 2.), jak i migowe (część 3.). W części 4. dokonamy analizy nazw pokrewieństwa w *Korpusowym słowniku polskiego języka migowego* [Łacheta et al. 2016]. W części 5. porównamy wyniki metaanalizy danych leksykograficznych z surowymi danymi korpusowymi. Ze względu na to, że nazwy pokrewieństwa w PJM są wysoce polisemiczne (zob. część 4.), podobnie zresztą jak i analogiczne znaki w innych językach migowych (zob. część 3.), spróbujemy na podstawie danych korpusowych ustalić, jakie strategie rozwiązywania tej polisemii są stosowane przez użytkowników polskiego języka migowego.

2. NAZWY POKREWIEŃSTWA W (FONICZNYCH) JEZYKACH ŚWIATA

Nazwy pokrewieństwa były przez lata obiektem zainteresowania antropologów, ze względu na to, iż stanowiły cenne źródło informacji o strukturze społecznej. W połowie ubiegłego wieku rozwój językoznawstwa, a zwłaszcza strukturalnej semantyki składnikowej, spowodował, iż stały się także przedmiotem opisu lingwistycznego [Jonsson 2001, 1206–1207]. Niezależnie od wewnętrznej struktury systemu nazw pokrewieństwa, dość zróżnicowanej międzyjęzykowo, każdy z nich stanowi doskonały przykład mikrosystemu leksykalnego, dającego się opisać za pomocą niewielkiej liczby składników semantycznych. Przyjęta konwencja opisywania systemów nazw pokrewieństwa przewiduje stosowanie tzw. *ego* jako odniesienia dla systemu. *Ego* nie musi być tożsame z nadawcą i nie powinno być z nim utożsamiane [Dahl, Koptjevskaja-Tamm 2001]. *Ego* jest argumentem dla składników relacyjnych w składnikowej analizie semantycznej nazw pokrewieństwa [Lyons 1984, 305]. Inne składniki semantyczne mają charakter addytywny: tak jest w wypadku składnika odnoszącego się do płci. Na rys. 1. przedstawiamy fragment siatki pokrewieństwa odnoszącego się do rodziców *ego*: ojca (B) i matki (A).

Rys. 1. Fragment siatki pokrewieństwa

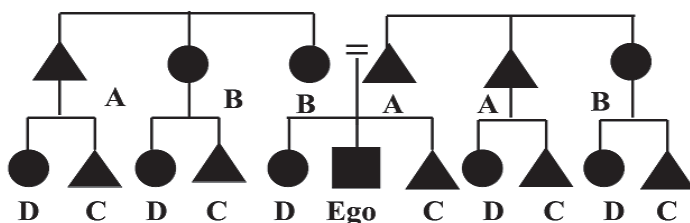


Źródło: zaadaptowany ze: Schwimmer 2001; <https://umanitoba.ca/faculties/arts/anthropology/tutor/kinterms/termsys.html>

W badaniach nad systemami nazw pokrewieństwa przeciwstawia się typ opisowy typowi klasyfikującemu: w pierwszym istnieją odrębne, bardziej szczegółowe nazwy poszczególnych krewnych, w drugim natomiast dla krewnych w tym samym pokoleniu stosuje się jedną i tę samą nazwę. Przykładem typu klasyfikującego jest tzw. typ hawajski, przedstawiony na rys. 2.: odpowiednio jeden i ten sam leksem *makuakane* odnosi się do ojca, stryja (brata ojca) i wuja (brata matki); analogicznie jeden i ten sam leksem *makuahine* odnosi się do matki i ciotek (siostry matki i siostry ojca). Co więcej, te same leksemy odnoszą się do siostr i kuzynek i odpowiednio do braci i kuzynów.¹

¹ W języku hawajskim faktyczne rozróżnienie dotyczy tego, czy krewny w tym samym pokoleniu jest tej samej płci, co *ego*, czy nie [Schwimmer 2001], co pominięto na wykresie.

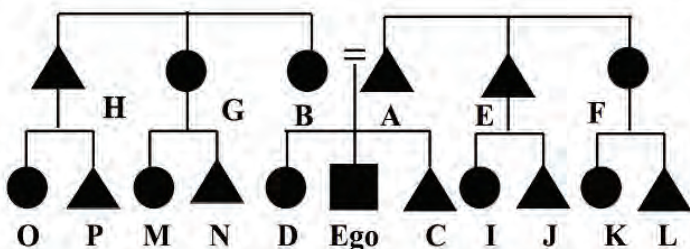
Rys. 2. Tzw. hawajski system pokrewieństwa jako przykład systemu klasyfikującego



Źródło: zaadaptowany ze: Schwimmer 2001; <https://umanitoba.ca/faculties/arts/anthropology/tutor/kinterms/termsys.html>

Z kolei modelem systemu skrajnie deskryptywnego jest tzw. model sudański, przedstawiony na rys. 3.

Rys. 3. Tzw. sudański, czyli skrajnie deskryptywny, model systemu pokrewieństwa



Źródło: zaadaptowany ze: Schwimmer 2001; <https://umanitoba.ca/faculties/arts/anthropology/tutor/kinterms/termsys.html>

Model taki jest realizowany – na tyle, na ile udało nam się ustalić – w dwóch wariantach: w jednym z nich określenia dalszych krewnych w tym samym pokoleniu są (przynajmniej częściowo) różnicowane ze względu na płeć krewnego, w drugim zaś odróżnia się dalszych krewnych tej samej płci, co *ego*, od krewnych płci przeciwnej [Jonsson 2001, 1207].

Kolejny system to tzw. system eskimoski. Charakterystyczne dla niego jest odróżnienie bliskiego pokrewieństwa (rodzice i rodzeństwo) od dalszego. Nie odróżnia się natomiast dalszych krewnych w linii męskiej od krewnych w linii żeńskiej (cecha taka nosi nazwę bilateralności). System taki realizowany jest np. we współczesnym języku angielskim.

W systemie irokezkim jedno i to samo określenie obejmuje ojca *ego* i brata ojca; jedno i to samo określenie obejmuje matkę *ego* i jej siostrę. Nie odróżnia się zatem rodzeństwa od rodzeństwa stryjecznego i od rodzeństwa ciotecznego w linii żeńskiej. W antropologii wyróżnia się ponadto dwa dalsze systemy, zbliżone do systemu irokezkiego [Jonsson 2001, 1207].

W niektórych systemach pokrewieństwa określenia odnoszące się do rodzeństwa są różne w zależności nie tylko od płci desygnatu, ale od tego, czy jest to osoba tej samej płci, co *ego* (por. faktyczne określenia z języka hawajskiego, wspomniane w przypisie 1.). Ponadto istnieją systemy określeń pokrewieństwa, odróżniające rodzeństwo starsze od młodszego. Przykłady najczęściej występujących podsystemów pokazuje tabela 1., stanowiąca sumaryczne przedstawienie wyników badań Sarah Nerlove i Kimballa Romneya [1967] na temat określeń rodzeństwa w 245 językach.

Tabela 1. Typy rozróżnień w nazwach rodzeństwa

ROZKŁAD NAZW OKREŚLAJĄCYCH RODZEŃSTWO				LICZBA
A: brat / siostra				14
A: brat	B: siostra			21
A: starszy brat	B: młodszy brat	C: siostra		3
A: starszy brat / / starsza siostra	B: młodszy brat / młodsza siostra			21
A: starszy brat	B: starsza siostra	C: młodszy brat / młodsza siostra		38
A: starszy brat	B: młodszy brat	C: starsza siostra	D: młodsza siostra	78
A: brat / siostra tej samej płci	B: brat / siostra przeciwnej płci			6
A: brat / siostra tej samej płci	B: brat przeciwnej płci	C: siostra przeciwnej płci		6
A: brat / siostra przeciwnej płci	B: brat tej samej płci	C: siostra tej samej płci		6
A: brat tej samej płci	B: siostra tej samej płci	C: brat przeciwnej płci	D: siostra przeciwnej płci	5
A: starszy brat / / starsza siostra tej samej płci	B: młodszy brat / młodsza siostra tej samej płci	C: brat / siostra przeciwnej płci		9
A: starszy brat / / starsza siostra tej samej płci	B: młodszy brat / młodsza siostra tej samej płci	C: brat przeciwnej płci	D: siostra przeciwnej płci	7
ŁĄCZNIE				214

Źródło: Jonsson 1999, 9–10, przekład nasz; angielskie określenie *sibling* 'jedno z rodzeństwa' oddajemy jako *brat / siostra*; angielskie określenie *parallel sibling* oddajemy jako *brat / siostra tej samej płci* (co *ego*); określenie *cross sibling* oddajemy jako *brat / siostra przeciwnej płci* (niż *ego*); pole LICZBA odnosi się do liczby języków o takim rozkładzie w pracy [Nerlove, Romney 1967].

W badaniach nad systemami pokrewieństwa odróżnia się także tzw. określenia właściwe i niewłaściwe [Dahl, Koptjevskaja-Tamm 2001]. Określenia właściwe są określeniami pokrewieństwa w swoim najbardziej dosłownym i podstawowym znaczeniu; dla określeń niewłaściwych podstawowe znaczenie nie odnosi się do pokrewieństwa. Przykłady określeń niewłaściwych w języku polskim to potoczne *stary*, *stara* i *starzy* w odniesieniu do ojca, matki i obojga rodziców *ego*. Określeniem niewłaściwym jest także leksem o znaczeniu ‘dziecko’, odnoszący się zarówno do zstępnego dowolnej płci, jak i do osoby bardzo młodej, przy czym oba znaczenia wydają się w równym stopniu podstawowe (choć być może da się ustalić historyczną pochodność jednego od drugiego). Warto odnotować, że Oskar Dahl i Masja Koptjevskaja-Tamm [2001, 202] piszą:

nie znamy żadnego języka, w którym słowo odnoszące się do bezpośredniego potomka nie odnosiłoby się także do osoby niedoroślej.

Zwraca się też uwagę na to, iż nazwy pokrewieństwa mogą być używane w znaczeniu mniej lub bardziej przenośnym w odniesieniu do osób niespokrewnionych. O. Dahl i M. Koptjevskaja-Tamm [2001] podają tu przykład angielskiego leksemu *father* używanego w odniesieniu do księży katolickich i w odniesieniu do Boga w religiach chrześcijańskich, podobnie jak to się dzieje w języku polskim. Inne przykłady polskie obejmują użycie leksemu *siostra* w odniesieniu do zakonnicy i do pielęgniarek czy dość powszechny polski zwyczaj, zgodnie z którym bardzo małe dzieci mówią *ciociu* i *wujku* do zaprzyjaźnionych z rodzicami, choć niespokrewnionych dorosłych, a czasami do opiekunów i opiekunek. Kolejne rozróżnienie dotyczy nazw pokrewieństwa używanych jako formy adresatywne i nazw używanych jedynie referencjalnie. Te dwa typy użycia nie muszą być paralelne. Tak na przykład N. Jonsson [1999, 28] zwraca uwagę na to, że w opisywanym przez niego systemie samońskiego nazw pokrewieństwa w zasadzie nie używa się w wołaczu. We współczesnej polszczyźnie fonicznej używa się właściwych nazw pokrewieństwa jako form adresatywnych w zasadzie w odniesieniu do przedstawicieli poprzednich pokoleń, np. *mamo*, *tato*, *ciociu*, *wujku*, *babciu* itd. Form odnoszących się do krewnych i powinowatych tego samego pokolenia w zasadzie się w ten sposób nie używa, chyba że w stylu podniosłym lub wypowiedziach stylizowanych na podniosłe. Z drugiej strony leksem *syn* i *córka* mogą być używane adresatywnie do młodych osób niespokrewnionych, choć użycie takie jest obecnie traktowane jako protekcyjne.

W wielu językach fonicznych obserwuje się występowanie dubletów w obrębie nazw pokrewieństwa [Dahl, Koptjevskaja-Tamm 2001]: dublety takie mogą różnić się stylem (oficjalne *vs* nieoficjalne). Dotyczy to m.in. określeń członków rodziny należących do starszych pokoleń, np. polskie *matka* i *mama* czy *ojciec* i *tata*. Niektóre z dubletów używane są w odniesieniu do niedorośłego *ego* [Fillmore 1985, 230–231]. W wielu

językach świata pewne określenia pokrewieństwa, zwłaszcza bliskich krewnych starszych pokoleń, są zaczerpnięte z mowy dzieci lub mowy kierowanej do dzieci [por. Jakobson 1962]. Zdarza się też, że określenia używane w mowie do dzieci i zdrobnienia wypierają dawne oficjalne określenia używane przez dorosłych [Jonsson 1999, 11].

Nazwy pokrewieństwa są postrzegane jako należące do słownictwa podstawowego. Nie oznacza to, że nie są zapożyczane. Przeciwnie, w literaturze przedmiotu można znaleźć wiele przykładów zapożyczeń, zwłaszcza w odniesieniu do określeń dalszych krewnych i powinowatych, np. polskie *szwagier* [Weinsberg 1983, 73], choć nie tylko. Tak na przykład angielskie *sister* bywa wyprowadzane z duńskiego [Weinsberg 1983, 77]. Systematyczny przegląd typologii zapożyczeń leksykalnych przynosi praca Martina Haspelmatha i Uriego Tadmora [2009]: nazwy pokrewieństwa co prawda znajdują się na jednym z ostatnich miejsc rankingu pól semantycznych, których dotyczy zapożyczanie, ale poświadczono są zapożyczenia niemal wszystkich leksemów odnoszących się do pokrewieństwa i powinowactwa.²

3. NAZWY POKREWIEŃSTWA W JĘZYKACH MIGOWYCH

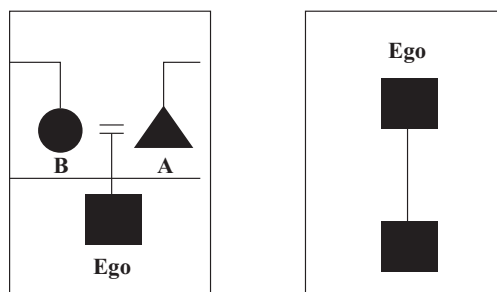
W dostępnej literaturze na temat nazw pokrewieństwa w językach migowych świata nie znalazłyśmy analiz nawiązujących wprost do typologii przedstawionej w części 2. powyżej. Przeciwnie, zwraca się uwagę na to, że w językach migowych zaświadczone są jako określenia krewnych i powinowatych zarówno znaki rodzime, jak i znaki nierodzone, czyli w jakiś sposób zapożyczone z języków fonicznych otoczenia [Grose 2012, 439; Sagara, Zeshan 2016a, 21]. Tak na przykład w ASL (amerykańskim języku migowym) do znaków nierodzonych zalicza się znaki o znaczeniu 'wuj / stryj' i 'ciotka' [Grose 2012, 439]. Zapożyczanie wynika z tego, że choć języki migowe i foniczne używane na danym obszarze (kraju lub regionie) różnią się strukturalnie, to struktura społeczna, w tym rodzinna, jest w zasadzie tożsama dla słyszących i niesłyszących. Co więcej, większość użytkowników języków migowych jest w zasadzie dwujęzyczna: po pierwsze w rodzinach głuchych rodzą się osoby słyszące, które uzyskują umiejętność posługiwania się fonicznym językiem otoczenia jako językiem pierwszym, a właściwie jako jednym z dwóch języków pierwszych; po drugie osoby głuche, a nawet głusi, uczą się lub są uczeni języka fonicznego otoczenia w piśmie albo metodami oralistycznymi (czytanie z ruchu warg i artykulacja).

O ile w językach fonicznych rozróżnienie płci osoby, do której dane określenie pokrewieństwa się odnosi, wydaje się uniwersalne i często są to proste znaki (niemotywowane słowotwórczo, czasami określenia infor-

² Por. listy umieszczane na stronie projektu WOLD (World Loanword Database); <http://wold.cld.org/semanticfield/2> [data dostępu: 24.11. 2016].

mujące o płci krewnego lub krewnej są słowotwórczo zróżnicowane – zawierają formant lub być może leksem wskazujący na płeć, por. przykłady hawajskie z części 2., a także leksemy hiszpańskie omówione niżej), o tyle w językach migowych bardzo często nie ma specjalnych, jedno-morfemowych rodzimych znaków pozwalających odróżnić płeć. Tak na przykład w pracy Jamesa Woodwarda [1978; omawiamy za: Grose 2012] w próbie 20 zbadanych języków migowych, w tym wymarłych, oraz takich, które są używane zarówno przez głuchych, jak i słyszących tworzących dość zamknięte społeczności [Grose 2012, 439], zaobserwowano znak (zapewne rodzimy) o znaczeniu ‘dziecko (potomek)’, nieinformujący o płci. Tylko w niektórych językach istniały odrębne znaki o znaczeniu ‘syn’ i ‘córka’, a niemal we wszystkich – odrębne znaki ‘matka’ i ‘ojciec’. W dwunastu językach brakowało rodzimego znaku o znaczeniu ‘dziadek’ lub ‘babka’. Jedynie w nielicznych zaświadczone rodzime znaki o znaczeniu ‘wuj / stryj’, ‘ciotka’ czy ‘kuzyn(ka)’. W trzech nie było rodzimych znaków dla wskazania rodzeństwa (brata lub siostry); w obrębie pozostałych w dziewięciu istniał rodzimy znak dla brata lub siostry (nieinformujący o płci), a w sześciu – odrębne znaki odnoszące się do brata i siostry.

Rys. 4. Minimalny schemat rodzimych nazw pokrewieństwa zaświadczony w językach migowych



Źródło: na podstawie Grose 2012.

Faktycznie jednak w językach migowych systemy określeń pokrewieństwa nie są tak ubogie. Wzbogacają je zapożyczenia z języków fonicznych otoczenia, zwykle o postaci znaków inicjalizowanych, czyli takich, w których kształt dłoni odpowiada znakowi daktylograficznemu alfabetu palcowego [Tomaszewski 2005b, 45]. W niektórych językach migowych technika ta jest częsta, w innych zapożyczeń inicjalizowanych nie ma niemal w ogóle [Takkinen, Jantunen, Seioloa 2016, 126]. Przykładem języka, w którym inicjalizowanie nazw pokrewieństwa jest niezwykle rozpowszechnione, jest meksykański język migowy (LSM) [Hendriks 2016], w którym inicjalizowany jest nawet znak ‘matka’. Jego kształt dłoni odpowiada literze M współczesnego alfabetu palcowego [Hendriks 2016, 341], choć – jak pisze autorka

– inicjalizacja jest innowacją w stosunku do tradycyjnego znaku, wykonywanego z kształtem dłoni typu B, bez żadnej motywacji etymologicznej.

Innym typem zapożyczenia z języków fonicznych otoczenia jest koartykulacja, czyli jednocześnie z wykonywaniem znaku wymawianie (głośnie lub ciche) odpowiadającego mu wyrazu z języka fonicznego otoczenia. Tak na przykład w niemieckim języku migowym (DGS) istnieje jeden znak migowy, odnoszący się zarówno do brata, jak i do siostry, bez wskazania płci, obowiązkowo migany z jednoczesnym wypowiedaniem niemieckiego słowa ‘siostra’ lub ‘brat’ [Sagara, Zeshan 2016a, 21]. Podobna sytuacja zachodzi w odniesieniu do znaków ‘siostra’ i ‘brat’ w holenderskim języku migowym [Crasborn 2006, 669] oraz różnych określeń pokrewieństwa w czeskim języku migowym [Richterová, Macurová, Nováková 2016]. Koartykulacja w nazwach pokrewieństwa występuje w tych językach migowych, w których jest ogólnie częstym zjawiskiem lub – w wypadku niektórych znaków – obowiązkowym.

Wzbogacanie systemu nazw pokrewieństwa nie musi opierać się na zapożyczeniach. Alternatywnym sposobem odróżniania zwłaszcza płci w nazwach pokrewieństwa i powinowactwa są złożenia. Do znaku oznaczającego typ pokrewieństwa dodaje się znak ‘kobieta’ lub ‘mężczyzna’. Złożenia takie występują na przykład w PJM w odniesieniu do współmałżonków: do znaku ‘małżeństwo / współmałżonek’ dodaje się odpowiednio znak ‘kobieta’ lub ‘mężczyzna’ [Tomaszewski 2005a, 66–68], a dla odróżnienia, czy chodzi o brata, czy o siostrę znak informujący o płci dodaje się do znaku ‘jedno z rodzeństwa’. Kompozycja jest częsta zwłaszcza w wypadku zapożyczeń z języka fonicznego otoczenia, w którym system nazw pokrewieństwa jest bardzo rozbudowany i uwzględnia na przykład również różnice wieku między *ego* a jego rodzeństwem [Grose 2012, 440; Sagara, Zeshan 2016a, 23]. Elementami znaku złożonego mogą być znaki rodzime, a wzorzec słowotwórczy nie musi być kalką.

W niektórych językach migowych płeć krewnego jest wyrażana środkami derywacyjnymi. Mogą one mieć postać afiksu i stanowić przykład tzw. morfologii konkatencyjnej lub sekwencyjnej [Aronoff, Meir, Sandler 2005]. Przykładu dostarcza tu ponownie meksykański język migowy (LMS), w którym do niektórych nazw pokrewieństwa i innych nazw osób dodaje się sufiks o znaczeniu żeńskości, w formie płaskiej dłoni opuszczanej w dół [Hendriks 2016, 339–340]. W innych wypadkach morfologiczny wykładnik płci ma charakter niesekwencyjny czy też niekonkatencyjny [Mathur, Rathmann 2010]. W amerykańskim języku migowym (ASL) znaki odnoszące się do osób płci męskiej migane są powyżej linii oczu, a znaki odnoszące się do osób płci żeńskiej – poniżej. Taka modyfikacja znaku – zmiana jednego parametru na poziomie fonologicznym – jest naszym zdaniem migowym odpowiednikiem znanej z języków fonicznych apofonii [Mel’čuk 2006, 24, 41; zob. także Linde-Usiekniewicz 2014, 213].³

³ Odnotujemy jednak, że np. K. Sagara, U. Zeshan [2016a, 22] nie uważają tego rozróżnienia za zjawisko gramatyczne.

Rys. 5. Znaki ASL ‘brat’ i ‘siostra’ różniące się lokalizacją na twarzy migającego

‘brat’

‘siostra’

Źródło: <http://www.lifeprint.com/asl101/pages-signs/b/brosis.htm>

Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w japońskim języku migowym, w którym znaki odnoszące się do osób płci męskiej i osób płci żeńskiej różnią się kształtem dłoni: w znakach odnoszących się do osób płci męskiej używa się kciuka, a w znakach odnoszących się do krewnych płci żeńskiej – małego palca [Sagara 2016].

Możliwe są też kombinacje wszystkich tych środków. Tak na przykład w języku migowym Hongkongu (HKSL) wyrażenia odpowiadające chińskim fonicznym określeniom ‘starsza siostra’, ‘młodsza siostra’, ‘starszy brat’ i ‘młodszy brat’ zawierają cechę ‘starszy : młodszy’ wyrażoną przez układ dłoni (środkowy palec dotyka podbródka dla znaczenia ‘starszy’, a mały – dla znaczenia ‘młodszy’), natomiast płeć wyrażana jest obowiązkową koartykulacją. Rozróżnienie płci można też wyrazić, zastępując artykulację dodaniem znaków o znaczeniu ‘męski’ lub ‘żeński’ [Grose 2012, 440].

Ciekawego przykładu zapożyczenia strukturalnego z języka fonicznego otoczenia dostarcza meksykański język migowy (LMS). W języku tym mamy do czynienia z pewnym kontrprzykładem dla skądinąd słusznego uogólnienia, że w językach migowych jednomorfemowe znaki odnoszą się do bliższych krewnych i powinowatych (rodziców, dzieci, współmałżonka), a złożenia (wieloznakowe lub z koartykulacją) raczej do dalszych krewnych i powinowatych. Jak pisze Bernadet Hendriks [2016], w LMS z jednej strony znaki o znaczeniu ‘dziecko’, ‘jedno z rodzeństwa’, ‘współmałżonek’, ‘jedno z rodzeństwa współmałżonka’, ‘jedno z dziadków’, ‘jedno z wnucząt’, ‘jedno z kuzynostwa’ ‘jedno z rodziców współmałżonka’ mogą odnosić się zarówno do mężczyzn, jak i do kobiet, a dla wskazania, że chodzi o osoby płci żeńskiej dodaje się leksem ‘kobieta’ lub afiks o znaczeniu ‘płeć żeńska’, z drugiej zaś istnieją odrębne znaki dla ‘synowej’ i ‘zięcia’. Jest to dokładna kopia systemu fo-

nicznego hiszpańskiego używanego w Meksyku, w którym dla większości nazw pokrewieństwa (w zasadzie poza leksemami o znaczeniu ‘ojciec’, ‘matka’ i właśnie ‘zięć’ i ‘synowa’) formy odnoszące się do istot żeńskich są regularnie derywowane paradygmatycznie od nazw męskich: odpowiednio *hijo* ‘syn’, *hija* ‘córka’; *hermano* ‘brat’, *hermana* ‘siostra’; *esposo* ‘mąż’, *esposa* ‘żona’;⁴ *abuelo* ‘dziadek’, *abuela* ‘babka’; *nieto* ‘wnuk’, *nieta* ‘wnuczka’; *primo* ‘kuzyn, bratanek, siostrzeniec’, *prima* ‘kuzynka, bratanica, siostrzenica’; *suegro* ‘teść’, *suegra* ‘teściowa’. Synowa natomiast to *nuera*, a zięć to *yerno*.⁵

W dostępnej nam literaturze przedmiotu raczej nie wspomina się o niewłaściwych nazwach pokrewieństwa, choć Keiko Sagara i Ulrike Zeshan [2016a, 21] wspominają o językach, w których znak ‘ojciec’ jest homonimiczny ze znakiem ‘mężczyzna’, a znak ‘matka’ – ze znakiem ‘kobieta’. Wspominają też, że w tureckim języku migowym (TİD) jest tak w stosunku do znaku odnoszącego się do mężczyzn.

Nie dotarliśmy do żadnych badań, z których wynikałoby, że znaki odnoszące się do nazw pokrewieństwa są wyraźnie artykulacyjnie prostsze niż inne [por. cytowane wyżej prace R. Jakobsona [1962] i N. Jonszona [1999, 2001] dla języków fonicznych]. Nie są nam również znane badania, które wskazywałyby na to, że nazwy pokrewieństwa wykazują jakąś szczególną tendencję do ikoniczności. Wydaje się, że ewentualne podobieństwa nazw pokrewieństwa w językach migowych są związane z pochodzeniem samych języków. Tak na przykład podobieństwo znaku LMS i PJM odnoszącego się do jednego z rodzeństwa (zob. rys. 20.) najprawdopodobniej jest wynikiem wprowadzenia tego znaku przez pierwszych nauczycieli głuchych, którzy w obu wypadkach wzorowali się na francuskim modelu edukacji głuchych [por. Hendriks 2016 dla LMS i np. Papłoński 1873, 18 dla PJM].

4. NAZWY POKREWIEŃSTWA W POLSKIM JĘZYKU MIGOWYM – ANALIZA METALEKSYKOGRAFICZNA

Przedstawione w tej części analizy oparte są na danych z *Korpusego słownika polskiego języka migowego* pod redakcją Joanny Łachety i współpracowników [Łacheta et al. 2016]. Słownik ten ma charakter rejestrująco-objaśniający, w tym sensie, że zawiera znaki PJM, które wystąpiły w Korpusie Polskiego Języka Migowego co najmniej 4 razy

⁴ W hiszpańszczyźnie amerykańskiej nie używa się europejskich form *marido*, *mujer*, chyba że w odniesieniu do partnera lub partnerki w związku nieformalnym.

⁵ B. Hendriks nie używa terminu *zapożyczenie strukturalne*, lecz wyraźnie wskazuje na wpływ języka otoczenia.

[Linde-Usiekniewicz et al. 2016].⁶ Nagrania korpusowe obejmowały niemal stu informatorów, zróżnicowanych między innymi ze względu na wiek i miejsce zamieszkania. Pozwoliło to na zarejestrowanie wariantów regionalnych znaków oraz znaków używanych przez przedstawicieli różnych pokoleń głuchych [Rutkowski et al. 2014]. Tym samym *Słownik* rejestruje, także w odniesieniu do nazw pokrewieństwa, wiele znaków synonimicznych lub częściowo synonimicznych. Nasze obserwacje i informacje ustne uzyskiwane od głuchych wskazują na to, że poszczególne osoby zwykle preferują jeden z synonimicznych lub quasi-synonimicznych znaków oznaczających krewnych i powinowatych, biernie natomiast znają wszystkie używane w społeczności głuchych.

W świetle rozważań typologicznych przedstawionych w części 2. w nazwach pokrewieństwa używanych w PJM zwraca uwagę dość duża liczba znaków monomorfemicznych odnoszących się do krewnych różnej płci. Jest to ponadto ciekawe ze względu na to, że historyczne słowniki polskiego języka migowego, o charakterze kodyfikującym i unifikującym, wyraźnie preferują zestawienia, a nie pojedyncze znaki. Tak na przykład w *Słowniku mimicznym dla głuchoniemych i osób styczność z nimi mających* Józefa Hollaka i Teofila Jagodzińskiego [1879] podaje się dla znaku ‘córka’: „Po znaku rodzaju żeńskiego, dłoń prawą obróconą na dół i trzymaną poziomo spuszczać przy sobie coraz niżej” [Hollak, Jagodziński 1879, 27]; wg informacji podawanych przez Wandę Tazbir druga część znaku jest określeniem wzrostu dziecka [Tazbir, 1950, 27]. Podobnie w *Słowniku polskiego języka miganego* Józefa Kazimierza Hendzla [1986, 58] znak ‘córka’ przedstawiony jest jako złożenie znaku ‘kobieta’ i znaku ‘dziecko’. Tymczasem w *Korpusowym słowniku polskiego języka migowego* odnotowujemy pięć różnych znaków o znaczeniu ‘córka’, przy czym dla trzech z nich jest to jedyne znaczenie. Co ciekawe, tylko jeden z nich wydaje się formą nawiązywać do znaku żeńskości ze względu na to, że zaczyna się koło ucha (rys. 7.), tam gdzie wykonywany jest znak ‘kobieta’ (rys. 6.).⁷

⁶ Tak na przykład nie ma w *Korpusowym słowniku polskiego języka migowego* znaku ‘szwagier’. W anotowanej części korpusu wystąpił on tylko raz, z koartykulacją. Jest to znak używany jedynie przez niektórych głuchych, inni posługują się złożeniem, wspomnianym między innymi w cytowanej już pracy P. Tomaszewskiego [2005a]. Ponieważ *Słownik* notuje jedynie pojedyncze znaki, brak w nim jakiegokolwiek znaku o znaczeniu ‘szwagier’. Informację o jego intensji zawdzięczamy Marcinowi Daszkiewiczowi.

⁷ Przy reprezentacji znaków stosujemy dwie konwencje. Jeżeli kształt dłoni nie ulega zmianie, strzałka dodana do rysunku wskazuje kierunek ruchu. Jeżeli kształt dłoni jest inny w początkowej i końcowej fazie wykonywania znaku, przedstawiamy na zdjęciach fazę początkową i końcową lub kolejne fazy.

Rys. 6. Znak ‘kobieta’

Źródło: Łacheta et al. 2016.

Rys. 7. Jeden ze znaków o znaczeniu ‘córka’ nawiązujący kształtem dłoni do znaku ‘kobieta’

Źródło: Łacheta et al. 2016.

Podobnie monomorfemiczne są oba znaki o znaczeniu ‘ciotka’ (rys. 8. i 9.), niewykazujące żadnego podobieństwa formalnego ani do innych znaków odnoszących się do pokrewieństwa, ani do znaków wskazujących płeć. Historycznie, wg informacji etymologicznej podanej przez J. Hollaka i T. Jagodzińskiego [1879, 110], jeden z nich (rys. 8.) jest za to związany ze znakiem ‘krew’ oznaczającym też krewnego.

Rys. 8. Znak o znaczeniu ‘ciotka’ wyprowadzany od znaku ‘krew’: faza początkowa (po lewej) i faza środkowa (po prawej). Faza końcowa jest identyczna z fazą początkową

Źródło: Łacheta et al. 2016.

Rys. 9. Znak o znaczeniu ‘ciotka’ o niejasnej etymologii: faza początkowa (po lewej) i końcowa (po prawej)



Źródło: Łacheta et al. 2016.

Zwraca też uwagę niewielka liczba znaków inicjalizowanych – są one reprezentowane jedynie przez znak o znaczeniu ‘syn’ (rys. 10.) wykonywany jako przejście od układu jak w znaku daktylograficznym S (po lewej) do układu znaku daktylograficznego N (po prawej).

Rys. 10. Znak inicjalizowany o znaczeniu ‘syn’



Źródło: Łacheta et al. 2016.

Zaobserwowałyśmy także inny typ wpływu kształtu fonicznego odpowiedniej nazwy w polszczyźnie fonicznej (o czym niżej).

Już same dane słownikowe *Korpusowego słownika polskiego języka migowego* wskazują na ogromną wariantowość nazw pokrewieństwa, w porównaniu z wcześniejszymi słownikami o charakterze unifikującym i kodyfikującym. Wcześniej wspomnialiśmy o pięciu znakach o znaczeniu ‘córka’, a jeden z nich przedstawiłyśmy na rys. 7. Poniżej, na rysunkach 11. i 12., przedstawiamy pozostałe znaki o wyłącznym znaczeniu ‘córka’.

Podobnie, słownik rejestruje trzy równoznaczne znaki ‘matka’: jednoręczny o układzie dłoni jak w znaku daktylograficznym Z (rys. 13.) oraz jedno- lub dwuręczny o układzie jak w znaku daktylograficznym N (rys. 14. i 15.).

Rys. 11. Znak o wyłącznym znaczeniu ‘córka’

Źródło: Łacheta et al. 2016.

Rys. 12. Kolejny znak o wyłącznym znaczeniu ‘córka’: faza początkowa (po lewej) i końcowa (po prawej)

Źródło: Łacheta et al. 2016.

Rys. 13. Znak o znaczeniu ‘matka’ z układem dłoni Z

Źródło: Łacheta et al. 2016.

Rys. 14. Znak o znaczeniu ‘matka’ z układem dłoni N, wykonywany przez osobę leworęczną



Źródło: Łacheta et al. 2016.

Rys. 15. Dwuręczny znak o znaczeniu ‘matka’



Źródło: Łacheta et al. 2016.

Synonimie, czy też wariantywność, obserwujemy także w znakach o znaczeniu ‘ojciec’ (rys. 16., 17., 18.) i ‘syn’ (rys. 10. powyżej i rys. 19.).

Rys. 16. Znak o znaczeniu ‘ojciec’



Źródło: Łacheta et al. 2016.

Rys. 17. Znak o znaczeniu ‘ojciec’ rozpoczynany przy policzku

Źródło: Łacheta et al. 2016.

Rys. 18. Znaki o znaczeniu ‘ojciec’ wykonywane innym kształtem dłoni

Źródło: Łacheta et al. 2016.

Rys. 19. Znak o znaczeniu ‘syn / synowa / córka’

Źródło: Łacheta et al. 2016.

Pod względem semantycznym znaki PJM odnoszące się do nazw pokrewieństwa rozpadają się na dwie grupy: znaki, w których znaczeniu pojawia się informacja o płci i znaki odnoszące się do osób obojga płci. Podobnie jak zaobserwowano w innych językach migowych (zob. część 3.), istnieją odrębne znaki o znaczeniu ‘matka’ i ‘ojciec’ (zob. rys. 13., 14., 15. i rys. 16., 17., 18.). Co ciekawe, znak ‘ojciec’ w większości swoich wariantów nawiązuje do postaci znaku zarejestrowanej czy też zaproponowanej w słowniku J. Hollaka i T. Jagodzińskiego [1879], w którym czytamy:

Ojciec. Całuje się prawa [sic!] ręka [sic!] i przykładła do czoła, dla wyrażenia najstarszego z rodziny, któremu należy się uszanowanie, w ten sposób często okazywane między ludem w wielu miejscach, zwłaszcza na Litwie [Hollak, Jagodziński 1879, 154].

Związek wariantów znaku ‘matka’ (por. rys. 13., 14., 15.) ze znakiem opisanym w słowniku J. Hollaka i T. Jagodzińskiego nie jest już tak wyraźny: „Matka. Naśladuje się całowanie w rękę prawą z dodaniem migu kobiety” [Hollak, Jagodziński, 1879, 109], choć wykonywanie przy ustach zapewne wywodzi się z całowania.

Interesującą własnością systemu nazw pokrewieństwa w PJM jest to, że choć nie różnicuje on płci rodzeństwa, to ma odrębne znaki dla siostry matki lub ojca (rys. 8. i 9.)⁸ i dla brata matki i ojca (rys. 20.)⁹.

Rys. 20. Znak o znaczeniu ‘wuj / stryj’



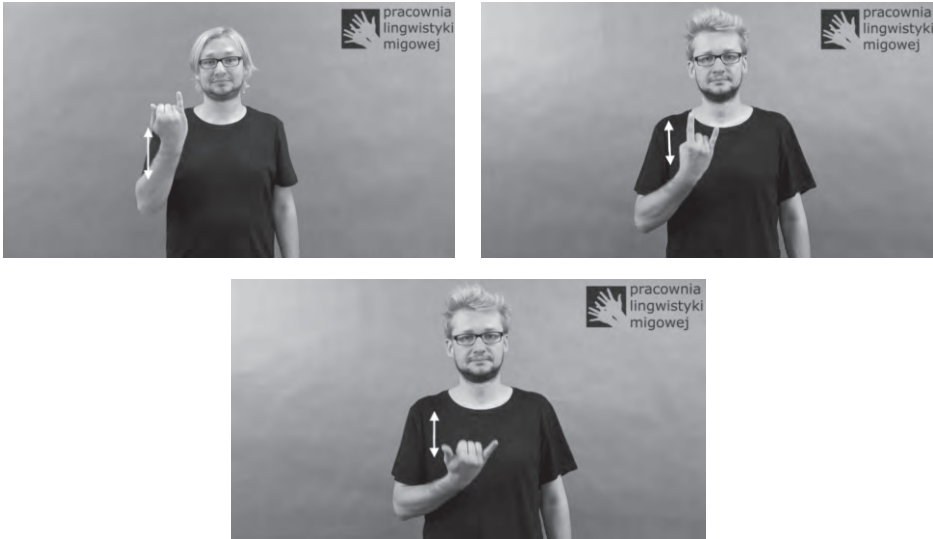
Źródło: Łacheta et al. 2016.

Większość znaków odnoszących się do pokrewieństwa to znaki polisemiczne. Jednoznaczne są jedynie znaki o znaczeniu ‘ojciec’ (zob. rys. 16., 17., 18.) i tylko jeden ze znaków o znaczeniu ‘syn’ (przedstawiony na rys. 10.). Jednoznaczna jest również część znaków o znaczeniu ‘córka’ (rys. 7., 11., 12.). Świadczy to o pewnej symetrii w nazywaniu najprostszymi semantycznie nazw pokrewieństwa, dla których odpowiednimi składnikami semantycznymi [por. Bierwisch 1986] są płeć i składnik ‘jedno z rodziców’ lub ‘potomek’.

W obrębie znaków polisemicznych zaobserwować można dwie wykluczające się tendencje w rozwoju polisemii. Jedna tendencja przejawia się istnieniem znaków będących niewłaściwymi nazwami pokrewieństwa. Niewłaściwą nazwą pokrewieństwa jest znak o znaczeniu ‘dziecko’ odnoszący się zarówno do potomka *ego*, jak i do osoby niedoroślej, ale bez związku z *ego*. Znak ten ma kilka wariantów, co ilustrują rys. 21., 22. i 23.

⁸ Jest to znak polisemiczny, o czym dalej.

⁹ Nie są to jedyne znaki o takim znaczeniu, o czym dalej.

Rys. 21., 22., 23. Znaki o znaczeniu ‘dziecko’

Źródło: Łacheta et al. 2016.

Charakterystyczne dla niewłaściwych nazw pokrewieństwa jest zanikanie semantycznej cechy ‘krewny’, co zrozumiałe, przy zachowaniu cechy płci i wieku. Odpowiednio: dla wszystkich znaków o znaczeniu ‘ciotka’ *Korpusowy słownik...* odnotowuje równocześnie znaczenie ‘bliska znajoma rodziców’. Co ciekawe, znaczenia takiego nie ma żaden ze znaków odnoszących się do brata matki lub ojca. Co więcej, trudno tę asymetrię wyjaśnić wpływem kulturowym polszczyzny fonicznej, a właściwie jej wariantu zwanego „mową do dzieci”. Podczas gdy w żłobkach dla dzieci słyszących opiekunki tytułowane są właśnie *ciociami*, być może, by zapewnić dzieciom większe poczucie bezpieczeństwa lub ułatwić mówienie – honoryfikatywna forma *pani* jest gramatycznie trudniejsza, gdyż wymaga odrębnego paradygmatu i odpowiednich form grzecznościowych – zwyczaju takiego nie ma w przedszkolach i żłobkach dla głuchych [Joanna Łacheta, informacja ustna].

Inny przypadek takiej asymetrii niewłaściwych nazw pokrewieństwa znajdujemy w odniesieniu do znaków o znaczeniu ‘dziadek’ i ‘babka’. Otóż jeden ze znaków o znaczeniu ‘dziadek’, przedstawiony na rys. 24., to określenie niewłaściwe, jako że ma on także znaczenie ‘stary mężczyzna’.

Natomiast znak odnoszący się m.in. (o czym niżej) do matki jednego z rodziców nie ma dodatkowego znaczenia ‘stara kobieta’.

Drugi typ polisemii zaobserwowany w PJM polega na tym, że jeden i ten sam znak oznacza różnych krewnych. Tak na przykład znak ‘matka’ ma drugie znaczenie ‘teściowa’. Tu znowu obserwujemy asymetrię: znak ‘ojciec’ nie ma drugiego znaczenia ‘teść’. Ciekawsze strukturalnie są jednak inne przykłady polisemii. Znak oznaczający jedno z rodzeństwa ma

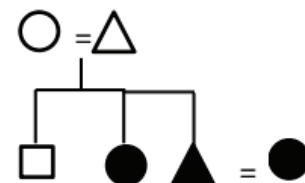
dodatkowe znaczenie ‘bratowa’, a jeden ze znaków o znaczeniu ‘potomek’, czyli ‘syn’ lub ‘córka’, ma też znaczenie ‘synowa’ (sic!). Siatkę znaczeń dla każdego z tych znaków pokazujemy, wykorzystując schematy pokrewieństwa i powinowactwa przedstawione w cz. 2.

Rys. 24. Znak ‘dziadek / stary mężczyzna’



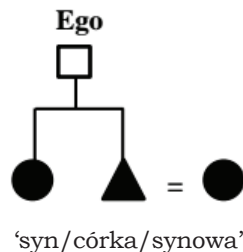
Źródło: Łacheta et al. 2016.

Rys. 25. Polisemia znaczeń ‘krewny’ i ‘powinowaty’ (elementy zaczerpnięte wskazują na nazwy pokrewieństwa, do których odnosi się znak)



Ego

‘brat/siostra/bratowa’



‘syn/córka/synowa’

Źródło: Łacheta et al. 2016 i opracowanie własne.

W obu wypadkach obserwujemy interesującą asymetrię w zakresie polisemii: odpowiednio istnienie znaczenia ‘bratowa’, ale brak znaczenia ‘szwagier’ i istnienie znaczenia ‘synowa’, ale brak znaczenia ‘zięć’. Naszym zdaniem asymetria ta, choć włącza zawsze żonę krewnego, a nigdy męża krewnej, nie jest związana z uprzywilejowaniem kulturowym jednej z płci w kulturze głuchych i włączaniem kobiety, ale nie mężczyzny, do rodziny

współmałżonka. Wyjaśnienie ma charakter językowy i wydaje się wynikiem wpływu polszczyzny fonicznej, a właściwie budowy morfologicznej polskich określeń odpowiednich powinowatych, analogicznie jak to postulowałyśmy dla meksykańskiego języka migowego (LMS) w poprzedniej sekcji. Otóż foniczne polskie nazwy dla powinowatych, do których odnosi się jedno ze znaczeń znaków opisanych na rys. 25., są faktycznie derywatami od nazw krewnych: *syn* > *synowa* i *brat* > *bratowa*, wyrazy *zięć* i *szwagier* natomiast nie są motywowane słowotwórczo nazwami żeńskich krewnych *ego*.

Zupełnie niespodziewana i zaskakująca jest natomiast polisemia znaku odnoszącego się między innymi do dziadka. Pozostałe znaczenia tego znaku to 'babka', co nie dziwi, ale także 'wnuk' i 'wnuczka'. Dziwny jest tu nie tyle brak odróżnienia płci krewnego, ile fakt, że jeden i ten sam znak łączy w sobie znaczenia odnoszące się do krewnych niepołączonych bezpośrednio na siatce pokrewieństwa i w dodatku niemające wspólnego elementu *ego* (rys. 26.).

Rys. 26. Polisemia znaku 'dziadek / babka / wnuk / wnuczka' (elementy zaczerpnięte wskazują na nazwy pokrewieństwa, do których odnosi się znak)



Źródło: Lacheta et al. 2016 i opracowanie własne.

Ostatnią grupę znaków odnoszących się do pokrewieństwa stanowią znaki polisemiczne, których znaczenia obejmują albo większość bliskich krewnych i powinowatych płci męskiej (ale z wyłączeniem ojca i brata), albo po prostu większość krewnych i powinowatych z wyłączeniem najbliższych (rys. 27.).

Rys. 27. Znak odnoszący się ogólnie do bliższych krewnych



Źródło: Lacheta et al. 2016 i opracowanie własne.

5. NAZWY POKREWIEŃSTWA W KORPUSIE POLSKIEGO JEZYKA MIGOWEGO

Jak już wspomnieliśmy, w *Słowniku...* odnotowano jedynie znaki, które wystąpiły w Korpusie PJM więcej niż cztery razy. Oznacza to, że część wariantów znaków albo część znaków synonimicznych o frekwencji poniżej czterech w ogóle nie jest przedstawiona w słowniku. Dotyczy to również nazw pokrewieństwa. Odpowiednio w korpusie można znaleźć – na podstawie glos wprowadzonych przez anotatorów – m.in. 4 formalnie różne znaki użyte w znaczeniu ‘matka’, 8 w znaczeniu ‘ojciec’, 10 w znaczeniu ‘syn’, 5 w znaczeniu ‘córka’ i 10 w znaczeniu ‘wuj’. Łącznie jest to 70 znaków odpowiadających 17 polskim nazwom pokrewieństwa. Warto jednak podkreślić, że duża część z nich to znaki o znacznym podobieństwie artykulacyjnym, minimalnie różniące się układem dłoni, miejscem artykulacji czy ruchem [zob. też Crasborn 2012, 14–17]. W innych wypadkach znaki przedstawione w słowniku jako jednoręczne są wykonywane dwuręcznie, albo znaki przedstawione w słowniku jako dwuręczne wykonywane są jedną ręką.

Na podstawie przeanalizowanych materiałów korpusowych można stwierdzić, że koartykulacja jest podstawową metodą różnicowania znaczeń polisemicznych nazw pokrewieństwa w PJM. Znaczenia te bywają także różnicowane przez stosowanie znaków informujących o płci (bardzo rzadko obserwowane w korpusie) lub poleganie po prostu na pozajęzykowej wiedzy rozmówcy dotyczącej rodziny interlokutora.

Dane korpusowe wskazują na bardzo silną tendencję do różnicowania znaczeń znaków polisemicznych wyłącznie za pomocą koartykulacji. Na 912¹⁰ przeanalizowanych wystąpień znaków nazw pokrewieństwa jedynie 34 (3,7%) zostały wykonane bez koartykulacji. Oczywiście wydają się zastosowania koartykulacji w wypadku znaków polisemicznych. Przykładowo, jednym z zadań części informatorów było zrelacjonowanie współrozmówcy klipu filmowego przedstawiającego biegnącą po plaży rodzinę złożoną z matki, ojca i dwojga dzieci – chłopca i dziewczynki. Część informatorów, prezentując występujące w klipie postaci, na określenie dzieci użyła tego samego znaku, mogącego oznaczać zarówno córkę, jak i syna (rys. 19.). W tej sytuacji jedynie koartykulacja pozwalała drugiemu informatorowi zorientować się, że dzieci są różnej płci. Analogiczna sytuacja dotyczy pozostałych znaków polisemicznych, m.in. znaku mogącego się odnosić do teścia, kuzyna, wuja, stryja lub teściowej (rys. 27.) czy znaku mogącego oznaczać babcię, dziadka, wnuka lub wnuczkę (rys. 26.).

¹⁰ Warto dodać, że nie są to wszystkie wystąpienia nazw pokrewieństwa w korpusie. Przykładowo jednoręczny znak ‘mama’ o kształcie dłoni jak w znaku daktylograficznym N ma 687 wystąpień. Łączna liczba wystąpień wszystkich znaków nazw pokrewieństwa (także tych, które z uwagi na małą frekwencję nie zostały odnotowane w *Słowniku...*) to 2804.

Z tą samą częstotliwością koartykulacja towarzyszy jednak także znakom, których znaczenie jest jednoznaczne, takim jak jeden z wariantów znaku 'córka' (rys. 7.) czy inicjalizowanemu znakowi oznaczającemu syna (rys. 10.). Koartykulacja w tych wypadkach nie jest niezbędna do zrozumienia znaczenia znaku, mimo to występuje z taką samą częstotliwością jak w znakach wieloznacznych. Podobne zjawiska występują nie tylko w PJM. Trevor Johnston i Adam Schembri, badacze australijskiego języka migowego, zauważyli np., że wielu użytkowników Auslanu używa tego samego znaku (o angielskim odpowiedniku 'spouse') na określenie męża i żony. Znakowi temu towarzyszy koartykulacja, niejednokrotnie ograniczona do układów ust odpowiadających głoskom „h-sb” (husband) i „w-f” (wife), choć płęć współmałżonka jest jasna z uwagi na kontekst pozajęzykowy [Johnston, Schembri 2007, 184].

Dane z Korpusu PJM pozwalają stwierdzić, że kształt koartykulacji może być zróżnicowany – nie zawsze jest to pełne wypowiedzenie polskiego odpowiednika, czasem artykułowana jest wyłącznie część wyrazu, np. pierwsza lub ostatnia głoska czy sylaba. Przykładowo, znak inicjalizowany 'syn' (rys. 10.) występuje w korpusie zarówno z pełną koartykulacją, jak i z koartykułowaną wyłącznie głoską *s* lub *n*, znak 'mama' (rys. 13.) w formie pełnej oraz jako 'ma' lub 'mam' etc.

Podobne mechanizmy zaobserwowano także m.in. w stosunku do amerykańskiego języka migowego, choć badania obejmowały nie spontaniczne wypowiedzi, lecz tylko wyrazy literowane w alfabecie palcowym. Według przeprowadzanych analiz koartykulacja w ASL bardzo często obejmuje jedynie część wyrazu, przy czym zdecydowanie częstsza (53,9% okazji) jest koartykulacja liter znajdujących się w środku wyrazu niż liter początkowych (10,9%) lub końcowych (8,3%) [Channer 2012, 19–20].

Preferencje co do wybranego modelu koartykulacji były u konkretnych informatorów raczej stałe, tj. jedni artykułowali zazwyczaj cały wyraz, inni pojedyncze głoski. Jednocześnie nawet u tych samych informatorów pojawiały się przykłady z koartykulacją i bez niej, także w obrębie tego samego znaku. Przykłady bez koartykulacji były zazwyczaj kolejnymi wystąpieniami tego samego znaku w tekście, zwłaszcza wtedy, gdy znak wystąpił kilkakrotnie w krótkiej wypowiedzi. Z kolei znaki z koartykulacją występowały niemal we wszystkich materiałach ściśle elicytowanych, tj. wówczas, gdy zadaniem informatora było wykonanie znaku, którego polski odpowiednik był wyświetlany na ekranie komputera. Częstotliwość ta mogła być zatem wynikiem bezpośredniego oddziaływania polszczyzny bądź występowania znaku w izolacji, czyli bez kontekstu umożliwiającego jego zrozumienie. Zróżnicowanie występowania koartykulacji w zależności od sytuacji komunikacyjnej obserwowano także we wspomnianym już australijskim języku migowym [Johnston, Schembri 2007, 185].

6. ZAKOŃCZENIE

Przedstawione przez nas analizy wskazują na to, że w systemie nazw pokrewieństwa w polskim języku migowym odnaleźć można cechy uniwersalne dla języków migowych z jednej strony, z drugiej zaś cechy – jak sądzimy – unikatowe. Cechą zgodną z uniwersalnymi tendencjami obserwowanymi w językach migowych świata jest dostosowanie systemu nazw pokrewieństwa do systemu języka fonicznego otoczenia. Elementami takiego dostosowania jest na przykład inicjalizowany znak ‘syn’: zarówno jego strona formalna (elementy daktylograficzne S i N), jak i jego znaczenie – odnoszące się wyłącznie do męskiego potomka. Inne wpływy polszczyzny fonicznej to rozszerzanie znaczeń nazw pokrewieństwa, tak by stanowiły nazwy niewłaściwe. Proces ten obejmuje tylko niektóre nazwy: z naszych ustaleń wynika, że są to leksemy o znaczeniu ‘ciotka’ i ‘dziadek’. Najbardziej interesującym naszym zdaniem typem wpływu polszczyzny fonicznej jest wpływ budowy słowotwórczej polskich określeń powinowatych (*synowa*, *bratowa*) na tworzenie się polisemii znaków odnoszących się odpowiednio do potomka i do jednego z rodzeństwa.

Niezwykle interesujące w świetle uniwersaliów nazw pokrewieństwa wydaje się istnienie znaku o znaczeniu ‘dziadek / babka / wnuk / / wnuczka’. Istotny jest tu jednak nie tyle brak odróżnienia płci, ile zmienna pozycja *ego* i pominięcie jednego poziomu pośredniego. Ze względów semantycznych wydawać by się mogło, że jest to znak odnoszący się do krewnego dowolnej płci w linii prostej, ale w drugim pokoleniu (czyli że podstawowe znaczenie znaku to wskazanie na relację między dziadkami i wnukami, z pominięciem średniego pokolenia). Trudno jednak postulować tak abstrakcyjne znaczenie jako jedyne, znaczenie tego znaku ze względu na jego najprawdopodobniejszą etymologię i częściowo ikoniczny charakter (znak swoim kształtem przypomina wskazanie brody, zob. rys. 26.) różni się jedynie kierunkiem ruchu od drugiego znaku o znaczeniu ‘stary’, przedstawionym na rys. 28.

Rys. 28. Znak o znaczeniu ‘stary’



Źródło: Łacheta et al. 2016 i opracowanie własne.

Podobnie, sposoby uszczegółowiania, o jakiego krewnego chodzi, są zgodne z uniwersalnymi metodami zaświadczonymi w innych językach migowych. Zwraca jednak uwagę wyraźna preferencja dla koartykulacji w stosunku do złożeń. Ma to być może związek z ogólną tendencją do symultaniczności, charakteryzującą języki migowe ze względu na modalność wizualno-przestrzenną [Sandler, Lillo-Martin 2006, 120]. Z drugiej strony, choć koartykulacja wydaje się najczęstszą metodą, dane korpusowe nie pozwalają uznać jej za obligatoryjną część formy znaku (inaczej niż w wypadku wielu języków migowych opisanych w pracy Keiko Sagary i Ulrike Zeshan [2016b]). W szczególności przeciwko obligatoryjnemu charakterowi koartykulacji, a zarazem za tym, że jest to jedynie preferowana strategia dyzambiguacyjna, najsilniej przemawia fakt, iż w dłuższych wypowiedziach, gdy dany znak pojawia się ponownie w odniesieniu do poprzednio zidentyfikowanego referenta, jest on realizowany właśnie bez dodatkowej modyfikacji uściślającej.

Skróty nazw języków

ASL – amerykański język migowy (*American Sign Language*)
 Auslan – australijski język migowy (*Australian Sign Language*)
 HKSL – język migowy Hongkongu (*Hong Kong Sign Language*)
 LSM – meksykański język migowy (*Lengua mexicana de signos*)
 PJM – polski język migowy
 TİD – turecki język migowy (*Türk İşaret Dili*)

Bibliografia

- M. Aronoff, I. Meir, W. Sandler, 2005, *The paradox of sign language morphology*, „Language” 81 (2), s. 301–344.
- M. Bierwisch, 1986, *Semantyka składnikowa*, „Przegląd Humanistyczny” 11/12, s. 109–121.
- C. Channer, 2012, *Coarticulation in American Sign Language Fingerspelling*, The University of New Mexico, rozprawa niepublikowana.
- O. Crasborn, 2006, *Nonmanual structures in sign language* [w:] K. Brown (red.), *Encyclopedia of language and linguistics*, wyd. 2, vol. 8, Oxford, s. 668–672.
- O. Crasborn, 2012, *Phonetics* [w:] R. Pfau, M. Steinbach i B. Woll (red.), *Sign language: An international handbook*, Berlin, s. 4–20.
- O. Dahl, M. Koptjevskaja-Tamm, 2001, *Kinship in Grammar* [w:] I. Baron, M. Herslund, F. Sørensen (red.), *Dimensions of Possession*, Amsterdam–Philadelphia, s. 201–225.
- C. Fillmore, 1985, *Frames and the Semantics of Understanding*, „Quaderni di Semantica” t. 6.2, s. 222–254.
- D. Grose, 2012, *Lexical semantics: Semantic fields and lexical aspect* [w:] R. Pfau, M. Steinbach i B. Woll (red.), *Sign language: An international handbook*, Berlin, s. 432–462.

- M. Haspelmath, U. Tadmor (red.), 2009, *Loanwords in the World's Languages. A Comparative Handbook*, Berlin.
- B. Hendriks, 2016, *Kinship and colour terms in Mexican Sign Language* [w:] K. Sagara, U. Zeshan (red.), *Semantic Fields in Sign Languages: Colour, Kinship and Quantification*, Berlin, s. 330–350.
- J. Hendzel, 1986, *Słownik polskiego języka miganego*, Olsztyn.
- J. Hollak, T. Jagodziński, 1897, *Słownik mimiczny dla głuchoniemych i osób z nimi styczność mających* (reprint), Łódź.
- R. Jakobson, 1962, *Why 'mama' and 'papa'?* [w:] R. Jakobson (red.), *Phonological studies*, Haga, s. 538–545.
- T. Johnston, A. Schembri, 2007, *Australian Sign Language (Auslan): An introduction to sign language linguistics*, Cambridge.
- N. Jonsson, 1999, *Some grammatical properties of Samoan kin terms*, Sztokholm; <http://www.ling.su.se/staff/niki/writings/501ver-d.pdf>
- N. Jonsson, 2001, *Kins terms in grammar* [w:] M. Haspelmath, E. König, W. Oesterreicher, W. Raible (red.), *Language typology and language universals: An international handbook. (Handbücher zur Sprach- und Kommunikationswissenschaft)*, t. 2, Berlin, s. 1203–1214.
- J. Linde-Usiekniewicz, 2014, *Linearność i nielinearność w językach naturalnych* [w:] P. Rutkowski, S. Łozińska (red.), *Linguistyka przestrzeni i ruchu. Komunikacja migowa a metody korpusowe*, Warszawa, s. 203–220.
- J. Linde-Usiekniewicz, P. Rutkowski, M. Czajkowska-Kisil, J. Łacheta, 2016, *Między leksykografią opisową a przekładową: słownik polskiego języka migowego (PJM)*, „Prace Filologiczne” 68, s. 225–244.
- J. Lyons, 1984, *Semantyka*, t. 1, Warszawa.
- J. Łacheta, M. Czajkowska-Kisil, J. Linde-Usiekniewicz, P. Rutkowski (red.), 2016, *Korpusowy słownik polskiego języka migowego*, Warszawa; online: <http://www.slownikpjm.uw.edu.pl>
- S. Łozińska, 2014, *Języki migowe jako przedmiot badań* [w:] P. Rutkowski, S. Łozińska (red.), *Linguistyka przestrzeni i ruchu. Komunikacja migowa a metody korpusowe*, Warszawa, s. 37–46.
- S. Łozińska, P. Rutkowski, 2014, *Ikoniczność w polskim języku migowym* [w:] P. Rutkowski, S. Łozińska (red.), *Linguistyka przestrzeni i ruchu. Komunikacja migowa a metody korpusowe*, Warszawa, s. 131–144.
- G. Mathur, C. Rathmann, 2010, *Two types of nonconcatenative morphology in signed languages* [w:] *Deaf around the world: the impact of language*, s. 54–82.
- I.A. Mel'čuk, 2006, *Aspects of the Theory of Morphology*, Berlin.
- S. Nerlove, K. Romney, 1967, *Sibling terminology and cross-sex behaviour*, „American Anthropologist” t. 69, s. 179–187 (cytowane za N. Jonsson 1999).
- J. Papłoński, 1873, *Historija Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych* [w:] *Pamiętnik warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych z roku szkolnego 1871/72*, Warszawa, s. 1–39.
- K. Richterová, A. Macurová, R. Nováková, 2016, *Kinship terminology in Czech Sign Language* [w:] K. Sagara, U. Zeshan (red.), *Semantic Fields in Sign Languages: Colour, Kinship and Quantification*, Berlin, s. 163–208.
- P. Rutkowski, S. Łozińska, J. Filipczak, J. Łacheta, P. Mostowski, 2014, *Korpus polskiego języka migowego (PJM): założenia – procedury – metodologia* [w:] M. Sak (red.), *Deaf Studies w Polsce*, t. I, Łódź, s. 219–226.

- P. Rutkowski, S. Łozińska, *Color Names in Polish Sign Language (PJM): A Corpus-Based Study, Colour and colour naming: crosslinguistic approaches* [w druku].
- K. Sagara, 2016, *Aspects of number and kinship terms in Japanese Sign Language* [w:] K. Sagara, U. Zeshan (red.), *Semantic Fields in Sign Languages: Colour, Kinship and Quantification*, Berlin, s. 301–332.
- K. Sagara, U. Zeshan, 2016a, *Semantic fields in sign languages – A comparative typological study* [w:] K. Sagara, U. Zeshan (red.), *Semantic Fields in Sign Languages: Colour, Kinship and Quantification*, Berlin, s. 3–40.
- K. Sagara, U. Zeshan (red.), 2016b, *Semantic Fields in Sign Languages: Colour, Kinship and Quantification*, Berlin.
- W. Sandler, D. Lillo-Martin, 2006, *Sign Language and Linguistic Universals*, Cambridge.
- B. Schwimmer, 2001, *Systematic kinship terminologies*; <https://umanitoba.ca/faculties/arts/anthropology/tutor/kinterms/termsys.html>
- M. Świdziński, 2018, *O trzech aspektach naturalności języków migowych*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 7–24.
- R. Takkinen, T. Jantunen, I. Seioloa, 2016, *A typological look at kinship terms, colour terms and numbers in Finnish Sign Language* [w:] K. Sagara, U. Zeshan (red.), *Semantic Fields in Sign Languages: Colour, Kinship and Quantification*, Berlin, s. 123–162.
- W. Tazbir, 1950, *Mowa gestów i jej stosunek do mowy głosowej. Materiał zebrany w Państwowym Instytucie Głuchoniemych w Warszawie*, niepublikowana praca magisterska.
- P. Tomaszewski, 2005a, *O niektórych elementach morfologii polskiego języka migowego: złożenia (cz. 1)*, „Poradnik Językowy” z. 2, s. 59–75.
- P. Tomaszewski, 2005b, *O niektórych elementach morfologii polskiego języka migowego: zapożyczenia (cz. 2)*, „Poradnik Językowy” z. 3, s. 44–62.
- A. Weinsberg, 1983, *Językoznawstwo ogólne*, Warszawa.
- J. Woodward, 1978, *All in the Family: Kinship Lexicalization Across Sign Languages*, „Sign Language Studies” 9, s. 121–138 (cytowane za D. Grose 2012).

Kinships terms in Polish Sign Language (PJM)

Summary

The paper discusses kinship terms in the contemporary Polish Sign Language (PJM) against a broader typological perspective of kinship terms in spoken and sign languages. The study is partly based on the *Corpus-based Dictionary of Polish Sign Language* and partly on raw data from the Polish Sign Language Corpus. Particular attention is paid to polysemy of PJM kinship terms and the influence of spoken Polish on both the signifiers and the signifiants of PJM signs. The former is illustrated by initialised signs and mouthing, while the latter by semantic extensions of signs that mirror derivational phenomena in spoken Polish. For example the sign ‘sibling’ refers only to ‘brother’s wife’

and not to 'husband's sister', and, although sign language kin terms tend not to be marked for gender, it does not mean 'brother-in-law'. The reason for such a semantic restriction is that it extends only to senses covered by a spoken Polish term derived from 'brat' ('brother'), i.e. 'bratowa' (lit. 'of brother'), and not to senses covered by the loanword 'szwagier' ('brother-in-law') and 'szwagierka' ('husband's sister'). The corpus-based part of the study has revealed that the preferred method of disambiguating signs is through mouthing rather than using compound forms.

Adj. Monika Czarnecka